

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 lutego 2023 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, XII Wydział Gospodarczy w sprawie z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 2.698,62 zł zasądził kwotę 449,76 zł i oddalił powództwo w pozostałym zakresie zasądzając koszty procesu od powoda na rzecz pozwanego w kwocie 978,22 zł i nakazując pobrać nieuiszczone koszty procesu od każdej ze stron stosownie do wyniku procesu.

/wyrok, k. 139/

W uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał, że: średnia stawka za roboczogodzinę prac blacharsko – lakierniczych obowiązująca w autoryzowanych serwisach naprawczych wynosiła 190 złotych netto. Rozpiętość stawek dla warsztatów autoryzowanych dla napraw blacharsko – lakierniczych wynosiła od 140 do 260 złotych netto. Koszt naprawy przedmiotowego pojazdu z zastosowaniem wyliczonej przez biegłego w opinii średniej stawki za roboczogodzinę prac w wysokości 190 zł netto wynosi 74.376,94 złotych brutto. Dla ustalenia kosztów naprawy nieprzydatna była zdaniem Sądu opinia biegłego D. S., gdyż biegły w swojej opinii skupił się jedynie na porównaniu stawek stosowanych przez warsztatu naprawcze marek premium, podczas gdy podstawą ustalenia stawek za roboczogodzinę prac miały być zgodnie z umową OWU AC stawki stosowane przez warsztaty autoryzowane, a zatem należało uwzględnić warsztaty posiadające autoryzację producenta pojazdu, bez względu na to czy zajmują się one naprawą marek premium czy też nie.

Na podstawie art. 235² § 1 pkt. 3 k.p.c. Sąd pominął dowód z opinii biegłego z innego postępowania, gdyż była ona nieprzydatna do wykazania okoliczności istotnych dla wydania orzeczenia w sprawie, z uwagi na treść umowy AC opinia biegłego musiała dotyczyć warsztatów określonej kategorii z określonego obszaru.

W oparciu o te ustalenia Sąd I instancji ocenił, że zgodnie § 14 ust. 4 OWU w razie udokumentowania fakturami VAT poniesionych kosztów naprawy wyższych niż przyjęte w sporządzonej przez (...) wycenie, z uwzględnieniem zastrzeżeń o których mowa w ust. 3, (...) uzupełni kwotę odszkodowania do poziomu wynikającego z ww. faktur, nie więcej jednak niż:

1) do poziomu cen części podanych w aktualnych polskich wydaniach systemu Audatex, Euro-tax lub DAT, opartych na danych producenta/importera pojazdu, nie więcej niż średnie ceny zalecane przez producenta pojazdu lub oficjalnych importerów do stosowania przez ich sieci serwisowe, bez uwzględniania współczynnika korygującego, o którym mowa w ust. 3 pkt 2a),

2) do poziomu kosztów robocizny ustalonych na podstawie stawki za 1 roboczogodzinę ustalonej w oparciu o średnie stawki stosowane przez autoryzowane stacje obsługi (ASO) z terenu województwa względem którego dokonano taryfikacji składki. W przypadku braku możliwości ustalenia stawki średniej dopuszcza się przyjęcie stawki za 1 roboczogodzinę stosowanej indywidualnie przez wykonawcę naprawy o ile nie przekracza ona 120% stawki za roboczogodzinę – stosowanej przez dany warsztat w naprawach gwarancyjnych, pod warunkiem:

- stwierdzenia przez(...) zgodności dokonanej naprawy z zakresem uszkodzeń uznanych przez (...),
- przedstawi w razie udokumentowania naprawy fakturami VAT poniesionych kosztów naprawy wyższych,

Pozwana, w oparciu o § 14 OWU, zweryfikowała przedłożoną przez powódkę fakturę za naprawę pojazdu w zakresie stawki za roboczogodzinę prac. Zdaniem Sądu zaś pojęcie „średnich ceny usług” należy rozumieć jako średnią arytmetyczną stawek za roboczogodzinę. OWU nie przewiduje żadnej szczególnej definicji średnich cen. Pojęcie to należy zatem rozumieć w sposób taki, w jaki jest rozumiany w języku potocznym, a więc jako średnią arytmetyczną. Takie rozumienie pojęcia średnich cen nadto prowadzi w każdym przypadku do jednej, konkretnej kwoty, objętej

zakresem ubezpieczenia. Eliminuje przy tym spór co do zasadności danej stawki, które istniałyby w przypadku przyjęcia, że średnia cena obejmuje pewien „wyśrodkowany” zakres cen. Nadto z treści samych postanowień OWU nie sposób wywieść w oparciu o jakie kryteria miałby ten ewentualny średni zakres cen być ustalany.

Dodać również należy, że umowa ubezpieczenia autocasco jest umową dobrowolną, a szczegółowe jej warunki określają strony, choć zgodnie z art. 15 ust. 5 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej postanowienia umowy ubezpieczenia, ogólnych warunków ubezpieczenia oraz innych wzorców umowy sformułowane niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia. Natomiast art. 65 k.c. określa ogólne dyrektywy wykładni mające zastosowanie do wszelkich oświadczeń woli oraz umów i wskazuje jak należy rozumieć oświadczenia woli. Na gruncie art. 65 k.c. przyjmuje się tzw. metodę kombinowaną, która zakłada interpretację oświadczeń woli uwzględniając jednocześnie realizację dwóch wartości: konieczność respektowania woli podmiotu składającego oświadczenie woli i potrzebę ochrony zaufania osób trzecich do treści złożonego oświadczenia. O wykładni oświadczenia woli nie decyduje zatem sens przypisywany temu oświadczeniu przez konkretnego odbiorcę, nie jest bowiem możliwe ustalenie jak odbiorca rzeczywiście rozumiał oświadczenie, gdyż będzie on zawsze przyjmował interpretację korzystną ze względu na swój interes. Oświadczeniu należy nadać sens jaki nadałby mu typowy odbiorca, znajdujący się w pozycji adresata. Treść postanowień OWU AC jest klarowna i nie budzi wątpliwości, że poprzez pojęcie „średnich stawek” należy rozumieć średnią arytmetyczną. Stanowisko takie znalazło się w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 czerwca 2022 Sądu Okręgowego w Łodzi XIII Ga 842/21.

/uzasadnienie, k. 147-149/

Apelację od opisanego wyroku wniósł powód, zaskarżając rozstrzygnięcie w punkcie 2, 3 i 4 stosownie do postulowanej zmiany orzeczenia i zasądzenia roszczenia w zakresie, w jakim Sąd je oddalił., ewentualnie uchylenie orzeczenia w punktach 2, 3 i 4 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Skarżący w obszernej apelacji zarzucił naruszenie przepisów postępowania:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 243¹ k.p.c. w zw. z art. 245 poprzez naruszenie zasad swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci dowodu z dokumentu w postaci umowy ubezpieczenia autocasco, której integralną częścią są przepisy OWU AC i ich wadliwą wykładnię i nieuprawnione przyjęcie, że do wyliczenia odszkodowania należy zastosować stawkę 190 zł netto, podczas gdy zdaniem skarżącego: „w związku z brakiem rzetelnego i jednoznacznego wskazania przez postanowienia OWU sposobu obliczenia średnich cen usług, pojęcie „średniej stawki” należało wyjaśnić w kontekście stawek stosowanych na rynku lokalnym, co powinno doprowadzić do uznania stawki 240 zł netto jako spełniającej wymogi OUW AC.

2. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez nadużycie zasady swobodnej oceny dowodów przy ocenie dowodu z opinii biegłego sądowego inż. Ł. G. poprzez przyjęcie do wyliczenia średniej stawki arytmetycznej na poziomie 190 zł netto, chociaż OWU AC nie wskazywało na sposób obliczenia średniej stawki, a odwoływały się jedynie do stawki za 1 roboczogodzinę ustalonej w oparciu o średnie stawki stosowane przez autoryzowane stacje obsługi ASO z terenu województwa, względem którego dokonano taryfikacji składki”, co oznaczało że stawka warsztatu T. w wysokości 240 zł netto mieści się w tym przedziale.

Nadto, w zakresie naruszenia przepisów prawa materialnego powód zarzucił:

1. naruszenie art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 14 ust. 4 pkt 2 OWU AC i art. 15 ust. 3 i 5 ustawy o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej w świetle którego umowa ubezpieczenia, ogólne warunki ubezpieczenia oraz inne wzorce umowy są formułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały, postanowienia umowy ubezpieczenia sformułowane niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia poprzez jego niezastosowanie i tym samym niezasadne przyjęcie, że przedmiotem dowodzenia

powinna być stawka średnia, którą biegły dowolnie wyliczył a średnią stawką jest stawka rynkowa mieszcząca się w przedziale stawek między 140-260 zł netto.

2. naruszenie art. 805 k.c. w zw. z § 14 ust. 4 OWU AC poprzez błędną wykładnię i uznanie że przyznane odszkodowanie nie musi pokrywać całości poniesionych przez poszkodowanego, udokumentowanych fakturą i uzasadnionych kosztów naprawy pojazdu.

/apelacja, k. 151-160/

Sąd Okręgowy w Łodzi, Sąd Gospodarczy zważył, co następuje:

apelacja jest niezasadna.

Bezasadne są oba zarzuty naruszenia prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. Ich treść i podane podstawy procesowe różnią się przy tym nieznacznie, a sprowadzają się do wykładni postanowienia OWU AC, czym w swojej treści zbliżają się do zarzutów prawnomaterialnych. Powyższy przepis byłby naruszony, gdyby ocena materiału dowodowego kolidowała z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Zaznaczyć również należy, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00, Lex nr 56906). W istocie zaś apelujący wskazuje, na odmienną od zastosowanej przez Sąd Rejonowy wykładnię § 14 ust. 4 OWU. Postanowienia OWU AC uzupełniają treść umowy ubezpieczenia, ta zaś stanowi regulację prawną relacji pomiędzy ubezpieczonym a zakładem ubezpieczeń. Ustalenie treści OWU AC dotyka sfery wykładni umowy i podważane może być z perspektywy zarzutu opartego o art. 65 k.c. a nie stanowi sfery ustaleń faktycznych.

Podobnie rzecz się ma z opinią biegłego, który wskazał na katalog stawek rynkowych i ich rozpiętość, a samo obliczenie arytmetycznej stawki było działaniem, które nie nosi cech „dowolności”, bowiem wyliczenia matematyczne mają charakter zobiektywizowany i stały. To rolą Sądu na etapie wykładni postanowień OWU AC było wybranie, ze wskazań przygotowanych przez biegłego, stawki, która odpowiada treści łączącej strony umowy.

W tym znaczeniu więc decydujące dla rozstrzygnięcia sprawy miało zweryfikowanie oceny prawnej Sądu I instancji w świetle zarzutu naruszenia art. 65 § 2 k.c. w zw. z § 14 ust 4 pkt 2 OWU AC. W orzecznictwie Sądów powszechnych postanowienia OWU są interpretowane w pierwszej kolejności zgodnie z ich literalnym brzmieniem. Miejsce na tak zwaną kombinowaną wykładnię oświadczeń woli w odniesieniu do postanowień wzorców umownych pojawia się, kiedy ich treść rodzi niejasności interpretacyjne podczas odczytywania. Wykładni poddawane powinno być każde, także *prima facie* jednoznaczne i jasne, oświadczenie woli (wyr. SN z 16.1.2013, II CSK 302/12, Legalis). W dawniejszym orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmowano, że zgodnie z zasadą *clara non sunt interpretanda* (albo równoważną: *de claris non sunt interpretanda*) wykładni nie podlegają oświadczenia, których treść jest jasna. W uzasadnieniu post. z 7.1.1998 r. (III CKN 307/97, OSNC 1998, Nr 9, poz. 135) SN sformułował tezę, że: „artykuł 65 § 2 KC służy tłumaczeniu treści oświadczenia woli w sytuacji, gdy dosłowne brzmienie umowy pozostawia margines niepewności co do rzeczywistej woli stron”. Linię tę podtrzymał SN w wyr. z 12.11.2003 r. (I PK 2/03, Legalis), stwierdzając, że wykładni (tłumaczeniu) oświadczeń woli podlegają tylko te sformułowania umowy, które są niejasne. Oczywistym jest, że przy każdym znamieniu zawartym w treść wzorca każdy z adresatów dąży do odczytania go w sposób dla siebie korzystny i wykładnia indywidualna ma postać perswazyjną. Stąd należy przyjąć, że nawet słowa jednoznaczne w języku potocznym, w treści umowy mogą nabierać odmiennego znaczenia, które zdekodować powinien Sąd w procesie wykładni.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 15.12.2006 r. (III CSK 349/06, Legalis) Sąd Najwyższy określił zasadę *clara non sunt interpretanda* jako anachroniczną. Wykładni podlegają wszystkie postanowienia umowy, w tym także postanowienia, które *prima facie* wydawać mogą się oczywiste. W zakresie wykładni postanowień umownych nie obowiązują

zasada *clara non sunt interpretanda*, która wyłączałaby dokonywanie wykładni postanowień jasnych językowo, choć językowy sens oświadczeń stanowi punkt wyjścia dla dalszych zabiegów interpretacyjnych (tak trafnie SN w wyr. z 5.10.2005 r., II CK 122/05, Legalis). W piśmiennictwie zdecydowanie przeważają przeciwnicy ograniczenia procesu wykładni wyłącznie do oświadczeń niejasnych (tak m.in. Z. Radwański, Wykładnia oświadczeń, s. 17; tenże, w: System PrPryw, t. 2, 2008, s. 54; podobnie W. Robaczyński, w: Pyziak-Szafnicka, Komentarz, 2009, s. 681). Z teoretyczno-prawnego punktu widzenia od lat podkreśla się, że *clara* to nic innego jak jeden z wielu argumentów perswazyjnych w dyskursie, w którym jedna ze stron twierdzi, że należy postanowienie umowne odczytać dosłownie, literalnie, zaś druga postuluje odczytanie kontekstowe lub systemowe. Spór zatem powstaje na tle nie tylko słów potocznych, zrozumiałych dla każdego dorosłego uczestnika życia społecznego, ale także w odniesieniu do pojęć prawnych, których znaczenie jest trwale ukorzenione w tradycji prawniczej. Nie budzi zatem wątpliwości, że § 14 OWU AC może i powinien być przedmiotem wykładni Sądu, a decyzja czy odczytywać postanowienie w sposób literalny czy kontekstowy powinna mieć szersze uzasadnienie niż jedynie suche stwierdzenie, że pojęcie „średnia” jest pojęciem jasnym i nie wymagającym interpretacji. Inaczej rzecz ujmując, za decyzją o odstąpieniu od postulowanej w apelacji wykładni kontekstowej, na rzecz przyjętej w wyroku wykładni literalnej stoją racje ekonomiczne i prawne, a samo uznanie, że OWU AC posługuje się pojęciem czytelnym nie jest wystarczające.

Podobnie oparcie wykładni o orzeczenie Sądu Okręgowego w Łodzi, który również w uzasadnieniu wyroku uległ anachronicznemu rozumieniu art. 65 § 2 k.c. i stwierdził, że: „§ 14 ust. 2 pkt 4 OWU AC jest klarowny i nie budzi wątpliwości interpretacyjnych” – nie jest wystarczające dla pełnego wyjaśnienia: po pierwsze, czemu stawkę należy wyliczyć matematycznie, po drugie, czy jest różnica między stawkami rynkowymi a średnimi stawkami notowanymi na rynku oraz po trzecie dlaczego pominąć marki premium przy wyliczeniu stawki. Dlatego zamiast zasady: *clara non sunt interpretanda* przyjmować należy raczej zasadę: *interpretatio cessat in claris*, co oznacza, że proces wykładni kończy się, jeśli w wyniku zastosowania kolejnych dyrektyw wykładni osiągnięty zostanie jasny rezultat. **Każde oświadczenie podlega wykładni**, choć nie zawsze jest ona dokonywana na podstawie dyrektyw wskazanych w art. 65 k.c.

Po pierwsze, „stawka średnia” nie jest pojęciem oczywistym, które nie wymaga wykładni. Już nawet wskazania matematyki pozwalają na jej gruncie na wyróżnienie średniej arytmetycznej, mediany, ważonej, geometryczna, winsorowskiej, geometrycznej, kwadratowej, harmonicznnej, logarytmicznej. Jako średnią stawkę w orzecznictwie Sądów rejonowych można odnotować odwołania do średniej ważonej i arytmetycznej – tam gdzie Sądy za biegłymi posługują się zobiektywizowanym pojęciem średniej, ale również dla niektórych Sądów średnią stawką jest stawka najpowszechniej występująca na rynku, wskazywana w największej liczbie cenników. Niektórzy biegli sięgają po medianę, jako „uśrednioną stawkę” dzięki której pomija się stawki ekstremalne, odstające od najpopularniejszych. Ścieżek rozumowania jest zatem co najmniej kilka i to w obrębie samej wykładni literalnej pojęcia średnia stawka. Sami biegli zmagając się z tym pojęciem i odpowiadając na niesprecyzowane oczekiwania Sądu odwołują się do pojęć z matematyki, gdzie pojęcie średniej jest najbardziej rozbudowane i zastosowanie każdej z wymienionych średnich posiada wnikliwie uzasadnienie teoretyczne. Błędem jest zatem uznanie, że pojęcie to jest jasne i nie wymaga interpretacji. Na kanwie opinii biegłego, który przyjął do analizy 28 warsztatów o różnych stawkach: stawka 180 zł wystąpiła 5 razy, 4 razy zanotowano stawkę 150 zł i 200 zł, dlatego przy uznaniu za średnią stawkę, która najczęściej występuje na rynku wynik byłby odmienny 180 zł, niż przy przyjęciu stawki arytmetycznej, która po zaokrągleniu wynosi 190 zł. Mediana z przedziału stawek: 140, 140, 150, 150, 150, 160, 170, 170, 180, 180, 180, 180, 180, 183, 184, 185 195, 200, 200, 200, 200, 210, 220, 225, 240, 240, 240, 260, będzie stanowiła średnią z dwóch stawek środkowych: 183 i 184 czyli 183,50 złotych. Jeszcze inny wynik uzyska się średnią winsorowską, po odrzuceniu skrajnych 4 stawek z przedziału (2x140 i 2x150 zł oraz 3x 240 i 260 zł) średnia wyniesie 187,60 zł.

Wybór metody wymaga uzasadnienia. To rolą Sądu jest zatem ukierunkowanie biegłego na zastosowaną metodę i to nie biegły ma dokonać wykładni pojęcia „średnia” lecz dać jedynie narzędzia albo wyliczenia do zastosowania przez Sąd, który narzuci biegłemu kierunek obliczeń, po dokonaniu procesu wykładni. Zalecać należy na tym etapie zlecenie biegłemu wyliczeń wariantowych, jeżeli proces wykładni prawa materialnego nie jest domknięty przed zleceniem wykonania opinii.

Po drugie, jest przestrzeń do odwołania się do art. 65 §2 k.c. bowiem skoro pojęcie „średnia”, chociaż występujące w języku potocznym, ma swoje szerokie rozwinięcie w teorii matematyki, a ma być użyte do obliczeń odszkodowania, to należy zadać sobie pytanie, jakie znaczenie temu terminowi nadał autor wzorca. Postanowienie bowiem odwołuje się do stawek średnich na terenie województwa, w warsztatach autoryzowanych. Postanowienie OWU AC trafiając do wzorca umownego, powinno mieć treść zrozumiałą dla przeciętnego odbiorcy i wbrew cytowanemu stanowisku SO w Łodzi, świadomość takiego odbiorcy postanowienia umownego ma również znaczenie. Ubezpieczający ma bowiem takie samo prawo, jak autor wzorca do skalkulowania ryzyka przy wyborze wariantu odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, gdyż każdy z tych wariantów jest również zróżnicowany w zakresie składki. Wybór wyższego wariantu powinien dawać większe prawdopodobieństwo pełnej kompensaty szkody i mniejsze ryzyko weryfikacji kosztów naprawy według określonych we wzorcu kryteriów. W tym kontekście, ubezpieczający może oczekiwać, że skrajne stawki odnotowywane na rynku nie będą brane pod uwagę. Skoro zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w oparciu o stawki średnie, to nie czyni tego w oparciu o stawki rynkowe – rozumiane jako wszystkie stawki występujące na danym rynku (zawężonym do województwa). Stawka rynkowa bowiem to stawka obserwowana na danym obszarze lub w danym segmencie usług, w którym podmioty ze sobą konkurują, także kryterium cenowym. Jeżeli przy zbliżonym poziomie usług podmiot utrzymuje się na rynku, to znaczy, że jego stawka ma rynkowy charakter, nawet jeżeli odbiega co do wysokości od stawek innych podmiotów.

Odwołanie do stawki średniej, a nie do stawki rynkowej, jest charakterystyczne dla odpowiedzialności autocasco. Stawka ta ma bowiem bardziej stały charakter, pozwalający na przewidywanie niewielkiej zmienności w okresie ubezpieczenia, podczas gdy stawka rynkowa może wzrosnąć już choćby z powodu tego, że jeden oferent zwiększy stawki w swoim cenniku. Przy stawce średniej taki ruch wpłynie nieznacznie na jej wzrost, a gdy stosowana jest mediana, nie wpłynie zupełnie.

Przeciętny odbiorca wzorca, nie rozważa jednak teorii matematycznych, które zapewniają odmienne wyniki w zależności od wykorzystanego wzoru matematycznego. W świadomości pozostaje raczej potoczne rozumienie słowa „średnia”, jako wynik procesu uśredniania występujących na rynku stawek do poziomu jednakowo odległego od wartości niskich i wysokich. W tym kontekście, nie należy eliminować stawek maksymalnych ani minimalnych, bowiem choć w niewielkim stopniu, one też wpływają na kształt rynku i konkurencję. Z tego względu przyjęcie średniej arytmetycznej pozwala uwzględnić wszystkie podmioty świadczące podobne usługi, a nie dokonywać wykluczenia tych, które konkurują ceną lub wykorzystują brak warsztatów autoryzowanych dla rzadkiej marki pojazdów w danym województwie, dzięki czemu mogą wskazać stawkę wyższą.

Żadną miarą jednak nie należy, jak postuluje apelujący, zastępować pojęcia stawki średniej, stawką rynkową, bowiem nie chodzi o to, czy stawka warsztatu mieści się w wachlarzu stawek obserwowanych, ale czy nie odstaje od stawek powszechnie stosowanych. Nie jest również to stawka przeciętna, która byłaby zapewne tą występującą w największej liczbie warsztatów.

Po trzecie, należy zastanowić się, czy również marki pojazdów określane jako premium powinny windować ceny dla segmentów marek popularnych. To również decyzja w zakresie wykładni. Marki premium ((...), p.) też udzielają autoryzacji, ale ze względu na niewielką konkurencję na danym obszarze, zwykle mają możliwość wskazania stawki daleko odbiegającej od stawek dla marek popularnych. Te podmioty zatem nie konkurują na tym samym rynku i ubezpieczający te pojazdy nie kierują się tymi samymi kryteriami przy wyborze ubezpieczenia. Dla tych pojazdów również wyżej kalkulowane są składki. Dlatego też zasadnym będzie pominięcie takich stawek przy dokonywaniu wyliczenia średniej na rynku lokalnym.

Podsumowując, wobec związania stron dobrowolną umową ubezpieczenia, określającą zasady ustalenia wysokości odszkodowania w przypadku zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego, bez znaczenia pozostaje okoliczność, że stawka robocizny stosowana przez warsztat naprawczy jest stawką rynkową. Istotne znaczenie ma ustalenie stawki średniej, a zatem stawki w rozumieniu wyliczenia arytmetycznego po zestawieniu odnotowywanych na rynku podobnym stawek

w stacjach obsługi pojazdów. Taką stawkę biegły wyliczył w sposób matematyczny i Sąd I instancji w oparciu o tę stawkę sformułował rozstrzygnięcie odpowiadające prawu.

Wobec powyższego, apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. W związku z powyższym zasądzone od powoda na rzecz pozwanego kwotę 450 zł w punkcie 2. wyroku.

Sędzia Piotr Chańko

ZARZĄDZENIE

Odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron przez PI.

16 kwietnia 2024 roku Sędzia Piotr Chańko